

Sygn. akt I ACa 935/17, I ACz 1409/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Irena Ejsmont - Wiszowata SA Bogusław Suter
Protokolant	:	Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. D.**

przeciwko **K. D. (1), K. D. (2), M. P. i A. P. (1)**

o rozwiązanie umowy

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 8 sierpnia 2017 r. sygn. akt I C 775/16

oraz zażalenia pozwanych na postanowienie zawarte w wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 8 sierpnia 2017 r., sygn. akt. I C 775/16

I. oddala apelację i zażalenie;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanych kwotę 2000 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

Powódka W. D., po ostatecznym sprecyzowaniu żądania pozwu, skierowanego przeciwko pozwanym: K. D. (2), K. D. (1), M. P. i A. P. (1), domagała się rozwiązania umowy przekazania 1/2 części gospodarstwa rolnego, zawartej pomiędzy B. D. i W. D. a ich synem M. D. (1), opisanego w §1 umowy z dnia 8 lipca 1985r. sporządzonej w formie aktu notarialnego

rep. A. (...) w (...) w O., a składającej się z nieruchomości położonych we wsi G. o nr. ewid. (...) dla których jest prowadzona w Sądzie Rejonowym w Ostrołęce księga wieczysta o nr. KW (...).

Powództwo opierała na przepisach art. 119 ust. 2 w zw. z art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Jako jego podstawę faktyczną wskazała ignorowanie powódki i jej potrzeb, brak realizacji zobowiązań wynikających z umowy przekazania gospodarstwa rolnego; zachowanie jednego ze spadkobierców następcy, które wywołało kalectwo powódki, marnotrawienie dorobku jej życia.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa, podnosząc, że nie wystąpiły przesłanki rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2017 r. oddalił powództwo, odstąpił od obciążenia powódki kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanych, orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że powódka W. D. (86 lat) jest teściową pozwanej K. D. (2) i babką pozwanych K. D. (1), M. P. i A. P. (1) (żony i dzieci jej zmarłego syna M. D. (1)).

Powódka w trakcie małżeństwa z B. D. pracowała na gospodarstwie rolnym męża o powierzchni 15,40 ha, położonym we wsi G., stanowiącym jego majątek odrębny. B. D. przedmiotowe gospodarstwo rolne, składające się z działek o nr. ewid. (...)nabył w wyniku spadkobrania i działu spadku po ojcu W. D., co stwierdzono postanowieniem Sądu Powiatowego w O. z dnia 26 maja 1970r., którego prawomocność stwierdzono dnia 7 lipca 1970r. W wyniku przedmiotowego dziedziczenia B. D. został obciążony na rzecz pozostałych współspadkobierców różnymi kwotami, w tym na rzecz C. L. z tytułu wyrównania schedy spadkowej oraz na rzecz B. Z. tytułem spłaty, a nadto został zobowiązany do spełnienia świadczeń osobistych na rzecz matki M. D. (2).

Dnia 4 grudnia 1970r. B. D., jako właściciel złożył wniosek o założenie księgi wieczystej na odziedziczone po ojcu gospodarstwo rolne. Zarządzeniem z dnia 23 stycznia 1971r. wszczęto postępowanie celem założenia księgi wieczystej na przedmiotowe nieruchomości, z wpisem prawa własności na rzecz B. D.. Następnie postanowieniem z dnia 26 maja 1971r. założono Księgę wieczystą nr. (...), z wpisem prawa własności na rzecz B. D. (syna W. i M.).

Pomimo tego, że w wyniku spadkobrania i dokonania sądowego działu spadku po B. D., który usankcjonował stan prawny w stosunku do przedmiotowych nieruchomości, zainicjowano dnia 12.09.1975r. postępowanie uwłaszczeniowe; w którym w oparciu o jego oświadczenie, że gospodarstwo było przedmiotem nieformalnej umowy darowizny z 1954r., mocą której ojciec darował swoje gospodarstwo w trwałe posiadanie małżonkom B. i W. D., zawarte w protokole uwłaszczeniowym podpisanym tylko przez B. D., wydano dnia 10 grudnia 1975r. Akt Własności Ziemi na małżonków W. D. i B. D.. Akt obejmował tożsame działki o pow. 15,42 ha.

W dniu 8 lipca 1985r. sporządzono w Państwowym Biurze Notarialnym w O.(...)umowę notarialną przekazania gospodarstwa rolnego zawartą w trybie ustawy z dnia 14 grudnia 1982r. o ubezpieczeniu społecznym rolników i ich rodzin, na sprzedaż której stawiał się B. D. i jego żona W. D. oraz ich następca syn M. D. (1). W §1 umowy B. D. oświadczył, że jest właścicielem nieruchomości rolnej, stanowiącej gospodarstwo rolne o powierzchni 15,42ha, położone we wsi G., gmina K.. W § 3 tej umowy zawarte zostało oświadczenie właściciela B. D. o nieodpłatnym przeniesieniu własności gospodarstwa rolnego na rzecz swojego następcy M. D. (1).

W § 4 następcą M. D. (1) ustanowił nieodpłatnie na nabytej nieruchomości na rzecz swoich rodziców B. i W. małż. D.:

a) dożywotnią osobistą służebność mieszkania, polegającą na prawie korzystania z pokoju i kuchni od strony wschodniej domu mieszkalnego, części chlewa murowanego od strony wschodniej,

b) dożywotnie użytkowanie nieruchomości o pow. 30 arów na działce (...) i zobowiązał się dostarczać im 2 litry mleka dziennie.

W konsekwencji powyższej umowy, w dziale (...) ujawniono w miejsce ojca B. D. następcę tj. syna M. D. (1), a w dziale III ujawniono służebność osobistą i prawo użytkowania nieruchomości na rzecz B. i W. małż. D..

Na przedmiotowym gospodarstwie zamieszkiwali B. i W. małż. D. oraz ich syn M. z żoną K. D. (2) i dziećmi. Syn powódki M. D. (1) zmarł śmiercią samobójczą dnia (...) W dacie śmierci pozostawał w związku małżeńskim z K. D. (2), miał troje dorosłych dzieci: K. D. (1), M. P. i A. P. (1).

W postępowaniu spadkowym spadkobiercy ustawowi: córka A. D. (obecnie P.) i syn K. D. (1) złożyli oświadczenia o odrzuceniu spadku po ojcu M. D. (1). Postanowieniem z dnia 21 lipca 2009r. w sprawie I Ns 374/09 Sąd Rejonowy w Ostrołęce stwierdził, że spadek po M. D. (1) nabyły żona K. D. (2) i córka M. P. w udziałach po 1/2 części każda. W skład spadku po M. D. (1) wchodziło gospodarstwo rolne przekazane następcy wyżej powołaną umową przekazania gospodarstwa rolnego.

Spadkobierczyni K. D. (2) i M. P. dokonały dalszych rozporządzeń odziedziczonym gospodarstwem rolnym.

M. P. umową darowizny z dnia 6.03.2014r. swój cały udział w spadkowym gospodarstwie rolnym darował współspadkobierczyni matce K. D. (2).

K. D. (2) zaś umową darowizny z dnia 22.07.2015r. ze spadkowego gospodarstwa jedną działkę o aktualnym nr. (...) o pow. 5,59 ha darowała córce M. P. (KW (...)), zaś pozostałe działki o pow. 8,66 ha o nr. (...) darowała synowi K. D. (1), który aktualnie ujawniony jest w (...) jako właściciel. Obdarowana M. P. umową majątkową małżeńską z dnia 1.09.2015r. rozszerzyła wspólność majątkową małżeńską i aktualnie w KW (...) ujawnieni są małżonkowie M. i A. P. (2).

Aktualnie w (...) ujawnione są działki nr. (...) o łącznej powierzchni 4,2054ha, bowiem część już została zbyta osobom trzecim.

Pozwane wnuczki nie zamieszkują już w miejscowości G., a okres wspólnego zamieszkiwania z powódką – babką W. D. i ojcem, który nadużywał alkoholu, określają, jako trudny - wynikający z konfliktowego charakteru powódki. Aktualnie po otrzymaniu oświadczeń o odwołaniu darowizny i zainicjowaniu procesu, nie utrzymują bliższych relacji z powódką. Pozwana M. P. ostatnio odwiedziła powódkę wraz ze swoimi dziećmi tydzień przed tym jak otrzymała od powódki oświadczenie o odwołaniu darowizny. W trakcie wizyty nic nie wskazywało na taki zamiar ze strony powódki.

Powódka W. D. wyjaśniła, że do pozwanej wnuczki A. P. (1) nie ma żadnych zastrzeżeń, oprócz tego, że nie pytała powódki czy jej czegoś brak, czy jej pomóc. Natomiast, co do pozwanej wnuczki M. P. ma tylko takie zastrzeżenie, że po zdarzeniu z dnia 10 lipca 2015r., nie zadzwoniła po pogotowie.

W miejscu zamieszkania w (...) z powódką pozostała synowa K. D. (2) i wnuk K. D. (1).

Do daty śmierci męża i ojca pozwanych, a syna powódki M. D. (1) strony współmieszkały bez większych konfliktów. Relacje pogorszyły się po śmierci M. D. (1). Powódka stała się roszczeniowa wobec synowej, nieuprawnienie obarczała synową i wnuki o śmierć syna, czyniła im z tego powodu wyrzuty, twierdząc, że skoro nie ma syna to nie ma i wnuków. Syn powódki był osobą nadużywającą alkoholu. W dniu samobójczej śmierci, syn K. D. (1) zabrał mu alkohol, co było przyczyną kolejnej kłótni.

Powódka w G., zgodnie z zobowiązaniem z umowy z 1985r., ma zapewnione samodzielnie mieszkanie w postaci kuchni pokoju i łazienki, korzysta z posesji; odmawia jednak odbierania mleka twierdząc, że jest niedobre. Po śmierci syna od 2009r. w większości okresy zimowe spędzała u córki M. B. w bloku w O., zaś na okresy letnie wracała do swojego mieszkania w G.. Jest to mieszkanie, z którego korzysta tylko powódka; podczas swojej nieobecności zamyka je i nikt z tej części budynku nie korzysta. Nikt nie czyni powódce przeszkód w powrocie do swojego mieszkania.

Powódka motywowana przez swoją jedyną córkę M. B., u której coraz częściej przebywała po śmierci syna (drugi syn powódki również nie żyje od kilku lat) zarzucała pozwanym, że nie gospodarują jak należy, że wyprzedają dorobek jej życia.

W stosunku do pozwanej K. D. (2) powódka stawia tylko zarzut, że odnosiła się do niej wulgarnie, że nie zadzwoniła po pogotowie.

Największe zastrzeżenia i zarzuty powódka kieruje pod adresem wnuka –K. D. (1). K. D. (1) przyznał, że kłócił się z babką, bo ona go wyzywała. Przyznał, że kilka lat temu zbil kamieniem szybę w mieszkaniu powódki po tym jak krzyczała, że przez niego powiesił się jej syn a ojciec pozwanego, ale szybę na drugi dzień wstawił.

W dniu 10 lipca 2015r. powódka chodząc po posesji, stwierdziła, że bydło nie ma wody i poszła do wnuka K. D. (1) pouczyć go, że trzeba nalać wody krowom. Doszło do słownych utarczek pomiędzy stronami. K. D. (1) popchał powódkę, która nogą zaczepiła za węza ogrodowego, leżącego w pobliżu schodów, przewróciła się i złamała kość udową prawą. Nie pozwoliła, aby synowa pomogła jej wstać, zażądała tylko, aby przynieśli jej telefon, bo chciała zadzwonić po córkę M. B.. Chcąc wybierać numer do córki, przypadkowo wybrała numer do wnuczki M. P.. M. P. przyjechała do G. i zawiadomiła również M. B.. Powódka nie pozwoliła wezwać pogotowia dopóki nie przyjedzie córka M. B. i na jej wezwanie przyjechało pogotowie ratunkowe, które zabrało powódkę do szpitala. W szpitalu w O. nastawiono i zespolono kość udową prawą gwoździem Gamma. Powódka przebywała w tym szpitalu przez tydzień.

Powódka poinformowała lekarzy, co było przyczyną upadku i 14 lipca 2015r. wszczęto dochodzenie w kierunku popełnienia przestępstwa z art. 207 §1 k.k., to jest fizycznego i psychicznego znęcania się nad powódką w okresie od stycznia 2009r. do lipca 2015r. Po miesiącu postępowanie umorzono. W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że powódka skorzystała z prawa odmowy zeznań wobec wnuka i synowej. Oświadczyła, że zawiadomienie złożyła zbyt pochopnie; nie wiedziała, co mówi policjantom w szpitalu w O. i nie chce, aby w tej sprawie toczyło się postępowanie, ponieważ nie dochodzi do fizycznego i psychicznego znęcania się nad jej osobą.

Ze szpitala powódka została przewieziona do G.. Jako, że nie poruszała się samodzielnie i wymagała opieki, opieką nad nią przez pierwsze 3 miesiące przejęła pozwana synowa, a w weekendy przyjeżdżała córka M. B.. Korzystała z pomocy dziennej opiekunek (dwie godzinny dziennie) przyznanej z (...), następnie przebywała na rehabilitacji. Od 20.11.2015r. do maja 2016r. powódka przebywała u córki. W maju 2016r. wróciła do G.. Od sierpnia 2016r. powódka przebywa w O. u córki M. B., która sprawuje nad nią opiekę.

Przechodząc do oceny żądania pozwu, Sąd Okręgowy stwierdził, że z punktu widzenia stanu prawnego spornej nieruchomości, inicjowane przez stronę powodową dowody na okoliczności niewłaściwego postępowania pozwanych wobec powódki, nacechowanego niewdzięcznością czy spowodowaniem uszczerbku na zdrowiu powódki, nie wywiązywanie się z obowiązków nałożonych w umowie, nie mają pierwszoplanowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu.

Zdaniem Sądu, powództwo W. D. o rozwiązanie umowy przekazania 1/2 części gospodarstwa rolnego zostało oparte na błędnym założeniu, że powódce w dacie sporządzenia umowy przekazania gospodarstwa rolnego w 1985r. przysługiwał tytuł prawny do nieruchomości rolnej. Do aktu notarialnego w 1985r. powódka nie stawała, jako współwłaścicielka przekazywanej następcy nieruchomości, ale jako małżonka rolnika - jedyne go właściciela, na rzecz której ustanowiono tylko dożywotnią służebność osobistą mieszkania i budynku gospodarczego, prawo użytkowania 30 arów w działce (...) i uprawnienie do otrzymywania codziennie mleka. Jedynym właścicielem przekazywanej następcy nieruchomości był mąż powódki B. D., który przedmiotową nieruchomość otrzymał w wyniku spadkobrania i sądowego postępowania działowego przeprowadzonego w 1970r. po swoim ojcu W. D.. Nieruchomość spadkowa nie weszła w skład majątku wspólnego małżonków B. i W. D.. Nie ma bowiem dowodów na to, aby po dziale spadku dokonano rozszerzenia wspólności majątkowej małżeńskiej na odziedziczoną nieruchomość, a nadto Akt Własności Ziemi na tożsame nieruchomości nie mógł odnieść rzeczowego skutku prawnego.

W tym kontekście Sąd wskazał, że przepisy ustawy uwłaszczeniowej z dnia 26 października 1971r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz.U.27.poz. 250,ze zm.), która weszła w życie 4 listopada 1971r. dotyczyły stanów faktycznych o nieuregulowanym stanie prawnym. Przepisy tej ustawy (tzw. uwłaszczeniowej) nie mogły mieć zastosowania w sytuacji, gdy w chwili wejścia jej w życie był ustalony stan prawny nieruchomości, który był zgodny ze stanem posiadania. Organ administracyjny nie mógł stwierdzić nabycia własności nieruchomości rolnej (na podst. art.1 ust. 1 i 2 ustawy) przez osobę będącą jej posiadaczem, która już przed wejściem w życie ustawy nabyła własność nieruchomości - posiadała tytuł prawny. Ustawa uwłaszczeniowa nie mogła mieć zastosowania do sytuacji, gdy stan prawny nieruchomości rolnej określony został w postępowaniu działowym i które to postanowienie działowe uprawomocniło się przed 4 listopada 1971r. Prawomocne sądowe postanowienie dokonujące działu spadku uregulowało już przed wejściem w życie ustawy stan własności spadkobierców. Z dniem prawomocności postanowienia działowego własność nieruchomości przeszła (w oparciu o art. 624 k.p.c. w zw. z art. 688 k.p.c.) na wskazanego w postanowieniu działowym uczestnika.

Zdaniem Sądu, w stanie faktycznym niniejszej sprawy mąż powódki stał się właścicielem przedmiotowej nieruchomości w wyniku sądowego postępowania działowego zakończonego postanowieniem z dnia 26 maja 1970r., którego prawomocność stwierdzono 7 lipca 1970r., a więc przed wejściem w życie ustawy uwłaszczeniowej. Stan posiadania przedmiotowej nieruchomości był zgodny ze stanem prawnym ustalonym w sądowym postępowaniu działowym. Postanowienie Sądu dokonujące działu spadku ma charakter konstytutywny, stworzyło nowy stan własności, przypisując przed wejściem w życie ustawy uwłaszczeniowej tytuł własności tylko na rzecz męża powódki do jego majątku odrębnego. Stan ten nie budził wątpliwości przy zakładaniu księgi wieczystej w 1971r. i później w 1985r. przy sporządzaniu umowy przekazania gospodarstwa rolnego tylko przez B. D. na rzecz syna, jako następcy.

W ocenie Sądu, niedopuszczalne jest, aby decyzja administracyjna (oparta na stanie posiadania) podważała orzeczenie sądowe, które prawomocnie przesądziło kwestię tytułu własności na rzecz tylko B. D.. Z tego punktu widzenia nie ma znaczenia, że małżonkowie D. wspólnie pracowali od lat na przedmiotowym gospodarstwie. Z uwagi na powyższe, powódka nie będąc właścicielem (czy współwłaścicielem w zakresie wspólności majątkowej małżeńskiej) nie ma legitymacji czynnej do wystąpienia z żądaniem rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego. Nie może spadkobiercom następcy odebrać tego, czego następcą od niej nie otrzymał. Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa, uprawnionym do żądania rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy jest tylko właściciel przekazywanego gospodarstwa rolnego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20.05.2010r. V CSK 386/09).

Sam udział powódki w sporządzaniu umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy, jako małżonka rolnika - właściciela celem ustanowienia również i na jej rzecz osobistych świadczeń ze strony następcy (tj. dożywocia, użytkowania i dostarczania mleka) nie jest wystarczające do wykreowania legitymacji materialnej do skutecznego formalnie wystąpienia z żądaniem pozwu. Powódka może egzekwować swoje uprawnienia tylko z tej ubocznej umowy tj. ustanowionego na jej rzecz prawa dożywotniego korzystania z mieszkania i części chlewa, użytkowania części działki i dostarczania mleka. Powódka nie była rolnikiem przekazującym o statusie współwłaściciela, nie może zatem żądać rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego w zakresie 1/2 części. Powódka, jako niebędąca właścicielem gospodarstwa nie może domagać się przysporzenia na jej rzecz w postaci zwrotu połowy tego gospodarstwa. Takie uprawnienie nie przysługuje jej także, jako współspadkobierczyni po zmarłym mężu B. D., bowiem roszczenie rolnika przekazującego następcy gospodarstwo rolne o rozwiązanie umowy przekazania nie wchodzi do spadku. Roszczenie rolnika o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstw rolnego następcy jest prawem ściśle związanym z jego osobą i jako takie nie podlega dziedziczeniu, ani też nie przechodzi na oznaczone osoby. Prawo to gaśnie z chwilą śmierci rolnika.

Nadto, Sąd Okręgowy powziął także wątpliwości, co do legitymacji biernej niektórych pozwanych w niniejszym sporze.

W tym kontekście podkreślił, że rozwiązanie umowy może być dochodzone pomiędzy jej stronami i tylko w zakresie wykładni funkcjonalnej i interesu rolnika można przyjąć, że dopuszczalne jest rozwiązanie takiej umowy także w stosunku do spadkobiercy następcy (z tytułu sukcesji generalnej z art. 922 k.c.). Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 25.03.1992r. III CZP 19/92 spadkobiercy zmarłego następcy są biernie legitymowani w procesie

wytoczonym przez rolnika o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego, zawartej przed dniem 1 stycznia 1991r.

Po następcy rolnika M. D. (1) zmarłym w 2009r. (na skutek odrzucenia spadku przez K. D. (1) i A. P. (1)) do spadku powołani zostali tylko pozwana K. D. (2) i M. P.. Pozwana spadkobierczyni K. D. (2) aktualnie nie jest właścicielką spadkowego gospodarstwa. M. P. darowała swój udział matce K. D. (2), która następnie darowała całość gospodarstwa w części synowi K. D. (1) i w części córce M. P., do której w wyniku darowizny powróciła działka nr. (...) o pow.5,59 ha, stanowiąca obecnie przedmiot wspólności majątkowej małżeńskiej.

W przedstawionym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy, jako wątpliwą ocenił legitymację bierną zarówno K. D. (1) jak i A. P. (1), którzy nie byli spadkobiercami, ale także K. D. (2) i M. P., które dokonały dalszych darowizny. Aktualni właściciele spadkowego gospodarstwa tj. K. D. (1) i M. P. stali się wprawdzie właścicielami, nieruchomości wchodzących w skład przekazanego gospodarstwa, lecz nie w wyniku spadkobrania po następcy rolnika, a w wyniku darowizn. Przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24.11.2005r., IV CK 222/05, w którym wyrażono pogląd, że niemożliwe jest rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego zawartej przed dniem 1 stycznia 1991r., jeżeli następcą zbył gospodarstwo na rzecz osoby trzeciej w drodze darowizny, wówczas roszczenie skierowane do następcy o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego jest niedopuszczalne. Roszczenie przekazującego o rozwiązanie umowy nie może być też kierowane do nabywcy, który nie jest biernie legitymowany, ponieważ nie istnieje między tymi podmiotami więź materialnoprawna mogąca stanowić podstawę takiego powództwa. Obdarowany nie staje się bowiem stroną umowy przekazania gospodarstwa rolnego.

Odnosząc powyższe do sytuacji, gdy darowizny dokonali spadkobiercy następcy rolnika, stwierdził, że biernie legitymowanym w takim sporze mogą być tylko spadkobiercy następcy rolnika, ponieważ ich legitymacja bierna jest usprawiedliwiona zachodzącą przy spadkobranii ogólną sukcesją materialnoprawną z art. 922 k.c. Spadkobiercy następcy, nabywając pozostałe po nim gospodarstwo rolne, dziedziczą także wynikające z umowy przekazania gospodarstwa obowiązki wobec rolnika. W konsekwencji tylko do spadkobierców mają zastosowanie przepisy o dopuszczalności rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego.

Natomiast nie można przenieść odpowiedzialności z umowy przekazania gospodarstwa rolnego na osoby trzecie, które stały się właścicielami gospodarstwa rolnego na podstawie umowy darowizny. A zarówno pozwany K. D. (1), jak i ostatecznie pozwana M. P. stali się właścicielami nieruchomości, wchodzących w skład przekazanego gospodarstwa, nie wyniku spadkobrania lecz umowy darowizny.

Oceniając żądanie pozwu w kontekście przesłanek z art. 89 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników tj. rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego, Sąd wskazał, że poprzez odesłanie zawarte w art 119 ust.2 ustawy, zgodnie z którym na żądanie rolnika, który nieodpłatnie przekazał gospodarstwo rolne następcy przed wejściem w życie ustawy, sąd, po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współzycia społecznego, może rozwiązać umowę, jeżeli zachodzi jedna z przyczyn określonych w art. 89 pkt 1-3., ma on zastosowanie do umów przekazania gospodarstwa rolnego następcy na podstawie wcześniejszych uregulowań (tj. jak w niniejszym stanie faktycznym - ustawy z 14.12.1982r.o ubezpieczeniu społecznym rolników i ich rodzin). Samo stwierdzenie zaistnienia tej przyczyny nie jest jednakże wystarczające do rozwiązania umowy. Sąd może bowiem ją rozwiązać dopiero po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współzycia społecznego. Oznacza to, że sąd obowiązany jest wziąć pod uwagę sprzeczne zazwyczaj interesy stron, odpowiednio wyważyć je i ocenić, czy rozwiązanie umowy byłoby w okolicznościach danej spraw słuszne.

Odnosząc powyższe do relacji osobistych powódki z pozwanymi, stwierdził, że relacje te nie wygalają tak dramatycznie, jak starała się to przedstawić córka powódki M. B.. W trakcie natomiast wysłuchania powódki, M. B. czyniła matce własne sugestie i wymuszała pewne wypowiedzi.

Z ustaleń Sądu poczynionych w tej kwestii, wynika, że powódka (pomimo wieku 86 lat) jest osobą sprawną umysłowo i intelektualnie, świadomie wypowiadającą się, ma jedynie kłopoty z poruszaniem się. Nie wskazała na żadne uporczywe, rażące czy umyślne działania wobec jej osoby ze strony wnuczek M. P. i A. P. (1), czy też ze strony synowej

K. D. (2). Wnuczki od lat nie mieszkają z powódką i wspominają ją, jako osobę konfliktową, dokuczająca ich matce i krytykującą jej osobę. Powódka po śmierci syna pozostała z synową i wnukiem K. D. (1). Codzienne kontakty mogły rodzić konflikty, niemniej nie wykraczały one poza ramy zwykłych konfliktów i sporów rodzinnych. Były to kłótnie, utarczki słowne, wzajemne narzekanie i skargi. Niemniej jednak ani synowa, ani wnuk nie czynili powódce przeszkód w korzystaniu z mieszkania. Powódka opuszczała mieszkanie i wracała, nikt z tego mieszkania poza powódką nie korzystał, sama przyznała, że nie przeszkadzali jej w powrocie do domu. W mieszkaniu miała przyzwoite warunki, o czym przekonują zeznania świadka T. B. - pracownika socjalnego (...), która była u powódki kilkakrotnie, ponieważ przeprowadzała wywiad, czy kwalifikuje się ona do udzielenia jej pomocy opiekuńczych i która potwierdziła, że ma ona dobre warunki mieszkaniowe, a po wypadku synowa jej pomagała. Warunki egzystencji powódki w dotychczasowym jej miejscu zamieszkania w G. nie były zagrożone działaniami pozwanych. Pozwana K. D. (2) i pozwany K. D. (1) mają świadomość swoich obowiązków wobec powódki, wynikających z § 4 umowy przekazania gospodarstwa rolnego i deklarują wolę ich wypełnienia.

W ocenie Sądu, z zeznań świadków niespokrewnionych, niezwiązanych z powódką i jej córką M. B., jawi się obraz powódki, jako osoby konfliktowej. Jako znamienne Sąd ocenił zeznania A. S. i D. P., które jako opiekunki środowiskowe z (...) opiekowały się powódką. Czy też zeznania (...), którzy albo nie chcą angażować się w spór, albo oceniają go, jako wzajemne skargi. Nikt nie dostrzegł rzęcego i umyślnego działania synowej i wnuka, ukierunkowanego na dokuczenie powódce.

Jako pozbawione obiektywizmu Sąd uznał zeznania S. B. i M. B., czyli osób zainteresowanych korzystnym dla powódki rozstrzygnięciem sporu.

Zdarzenie z dnia 10 lipca 2015r., kiedy to na skutek popchnięcia przez wnuka powódka potknęła się o węża ogrodowego, przewróciła i złamała nogę, czego konsekwencje zdrowotne odczuwa po dzień dzisiejszy; Sąd ocenił, jako niepokojące i nie do zaakceptowania. Jednak zwrócił uwagę, że miało ono miejsce na ponad rok przed wniesieniem pozwu, przy czym powódka wybaczyła wnukowi. Wycofała bowiem swoje zeznania oraz oświadczyła, że zbyt pochopnie złożyła zawiadomienie i nie chce, aby toczyło się postępowanie, bo nie dochodzi do znęcanie się na jej osobą.

Także sprzedaż części działek, wyprzedaż bydła, jak również zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej przez wnuka i synową, Sąd nie uznał za przejaw rażącego, uporczywego czy naruszającego zasady współżycia społecznego, postępowania wobec powódki. Powódka nie może ingerować w prawo własności i wynikające z niego prawo do dowolnego rozporządzania rzeczą; zwłaszcza, że sprzedaż niewielkiej części działek była motywowana koniecznością spłaty długów zaciągniętych przez spadkodawcę M. D. (1). Nie można usprawiedliwiać rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego tym, że spadkobiercy następcy rozporządzają gospodarstwem bez wiedzy czy wbrew oczekiwaniom powódki. Nie są to okoliczności, które można odnieść do przesłanek uzasadniających rozwiązanie umowy, a zdefiniowanych w art. 89 ustawy. Nie przemawiają za tym także zasady współżycia społecznego.

Sąd zwrócił przy tym uwagę, że przekazanie gospodarstwa rolnego miało miejsce przeszło 30 lat temu, zaś pozwana K. D. (2) przez cały czas małżeństwa do 2009r. i po śmierci męża do 2015r. prowadziła wraz z synem przedmiotowe gospodarstwo. Oczywistym jest, że 86 letnia powódka nie jest zainteresowana odzyskaniem fizycznie połowy przekazanego gospodarstwa, aby je dalej prowadzić. W ocenie Sądu, jej celem jest uzyskanie środków finansowych, bądź też przekazanie odzyskanego udziału w gospodarstwie na rzecz córki i innych wnuków. Jak sama wyjaśniała, chce ona zgody i spokoju oraz wrócić do swojego mieszkania. Powódka ma taką możliwość powrotu, mieszkanie jest tylko dla jej potrzeb, a pozwani zamieszkujący w drugiej części domu deklarują chęć wypełnienia swoich zobowiązań wobec niej .

W konsekwencji powyższego, w pierwszej kolejności z uwagi na brak legitymacji materialnej czynnej i biernej, a następnie także z uwagi na niezaistnienie podstaw faktycznych rozwiązania umowy przekazania gospodarstw rolnego, Sąd Okręgowy powództwo oddalił.

W oparciu o zasadę słuszności, wyrażoną w art. 102 k.p.c., odstąpił od obciążania powódki kosztami zastępstwa prawnego na rzecz pozwanych; mając na uwadze jej warunki osobiste (stan zdrowia, wiek), sytuację majątkową, a także szczególne okoliczności rozpoznawanej sprawy.

Powyższy wyrok powódka zaskarżyła nieformalną apelacją, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie o jego zmianę i uwzględnienie powództwa w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie wielu przepisów prawa materialnego i procesowego.

Z uzasadnienia apelacji wynika, że skarżąca kwestionowała przede wszystkim ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu Okręgowego, z której wynikało, że Akt Własności Ziemi z 10 grudnia 1975 r., stwierdzający, iż B. D. i W. D. stali się z mocy samego prawa właścicielami oznaczonych w nim nieruchomości o powierzchni 15,42 ha, położonych we wsi G. gm. Kadzidło, nie wywołał rzeczowego skutku prawnego, ponieważ podważał wcześniejsze orzeczenie sądowe, które prawomocnie przesądziło kwestię tytułu własności tylko na rzecz B. D.. Konsekwencją powyższego stanowiska było przyjęcia braku legitymacji czynnej po stronie powodowej.

W piśmie procesowym z dnia 5 czerwca 2018 r. (k. 451), autorstwa M. B. – występującej w niniejszej sprawie, jako kurator niepełnosprawnej powódki, ustanowiony m.in. do reprezentowania jej praw w sprawach sądowych (k. 238), podtrzymano stanowisko powódki, co do przysługującego jej statusu współwłaściciela przekazanego gospodarstwa rolnego, a nadto ponownie przytoczono przykłady niewłaściwego postępowania pozwanych wobec powódki, mających uzasadniać rozwiązanie umowy przenoszącej własność tego gospodarstwa.

Natomiast pozwani zaskarżyli zażaleniem postanowienie zawarte w punkcie 2 wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce, zarzucając mu naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 102 k.p.c. Zdaniem pozwanych, w sprawie nie zaistniał szczególnie uzasadniony przypadek, usprawiedliwiający odstąpienie od obciążenia powódki kosztami procesu, jako strony przegrywającej sprawę. Wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwoty 3.668 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki i zażalenie pozwanych nie znajdują uzasadnienia.

Na wstępie wypada przypomnieć, że Sąd Okręgowy oddalił powództwo o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego, mając na względzie przede wszystkim brak legitymacji czynnej po stronie powodowej oraz legitymacji biernej po stronie pozwanej, a nadto nieistnienie podstaw faktycznych rozwiązania takiej umowy, przewidzianych w art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników.

W niniejszej sprawie jest bezsporne, że w dniu 10 grudnia 1975 r. właściwy organ administracyjny wydał Akt Własności Ziemi Nr (...) w którym stwierdził, że B. D. i jego żona W. D. stali się z mocy samego prawa właścicielami wymienionych w nim nieruchomości. Z urzędowej adnotacji wynika, że przedmiotowy akt stał się prawomocny z dniem 21 stycznia 1976 r.

Sąd Apelacyjny, w składzie rozpoznającym niniejszą apelację, podziela pogląd prawny, zgodnie z którym sąd jest związany treścią aktu własności ziemi i nie jest uprawniony do jego kontroli w postępowaniu cywilnym, w którym powinien brać pod uwagę stan prawny, ustanowiony ostateczną decyzją administracyjną, jeżeli została wydana przez uprawniony organ administracyjny w granicach jego kompetencji. Taki charakter ma akt własności ziemi, ponieważ jest ostateczną decyzją administracyjną, która stanowi dowód nabycia własności nieruchomości (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r., III CZP 4/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2009 r., IV CSK 4/09, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 1994 r., III CZP 69/94).

Konsekwentnie wypada zatem przyjąć, że w umowie przekazania gospodarstwa rolnego z dnia 8 lipca 1985 r. powódka występowała nie tylko w charakterze małżonka rolnika, na której rzecz ustanowiono służebność osobistą

mieszkania i prawo użytkowania części działki nr (...), ale także jako współwłaścicielka przekazywanego następcy gospodarstwa, wyrażająca w ten sposób zgodę na zbycie własności nieruchomości wchodzących w skład majątku wspólnego małżonków. Dlatego też powódka winna zostać uznana również za rolnika przekazującego następcy gospodarstwo rolne, co uzasadnia jej legitymację materialnoprawną w tej sprawie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, prawidłowe jest natomiast stanowisko Sądu Okręgowego, co do braku po stronie pozwanych biernej legitymacji procesowej.

W tym miejscu wypada podkreślić, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem skutkiem rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego, zawartej na podstawie ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin, jest przeniesienie na zbywcę własności tego gospodarstwa (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1993 r., III CZP 9/93). Konsekwencją rozwiązania umowy jest wygaśnięcie stosunku umownego wiążącego strony, co oznacza, że ulegają też zniweczeniu prawomocne skutki tej umowy bez potrzeby prowadzenia kolejnego sporu przed sądem. Bezspornie legitymację bierną w sprawie o rozwiązanie umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego posiada w pierwszym rzędzie następca (będący jej stroną), ale także osoby, które przejęły po następcy nie tylko prawa, ale również obowiązki (obciążenia) związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. W orzecznictwie przyjmuje się, że biernie legitymowani w procesie wytoczonym przez rolnika o rozwiązanie umowy są także spadkobiercy zmarłego następcy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1992 r., III CZP 19/92); a w wypadku, gdy następca rolnika przekazał następnie gospodarstwo rolne swemu następcy, biernie legitymowany jest ten ostatni, ponieważ wszedł on w prawa i obowiązki łączące następcę z właścicielem - rolnikiem (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1998 r., I CKN 511/97).

W stanie faktycznym niniejszej sprawy rozwiązanie spornej umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego samo przez się nie spowodowałoby przeniesienia na powódkę własności 1/2 części gospodarstwa rolnego, ponieważ aktualni właściciele nieruchomości wchodzących w skład przekazanego gospodarstwa (K. D. (1) i M. P.) prawa własności do tych nieruchomości nabyli w drodze darowizny, jaką poczyniła na ich rzecz K. D. (2) (spadkobierca zmarłego następcy), jeszcze przed wytoczeniem powództwa w niniejszej sprawie. Wymienieni pozwani nie byli stroną umowy przekazania gospodarstwa rolnego, jak również nie przejęli po następcy jego obowiązków wobec rolnika, wynikających z tej umowy. Skoro zatem między powódką a pozwanymi K. D. (1) i M. P. nie istnieje więź materialnoprawna mogąca stanowić podstawę powództwa o rozwiązanie, to konsekwentnie należy przyjąć, iż nie są oni biernie legitymowani w takiej sprawie z powództwa rolnika.

Pozwanym K. D. (2) i A. P. (1) na obecną chwilę nie przysługuje prawo własności do jakiegokolwiek nieruchomości wchodzącej w skład przekazanego gospodarstwa. W ich sytuacji prawnej ewentualne rozwiązanie umowy nie miałyby więc żadnego znaczenia, gdyż nie rodziłyby skutków prawnorzeczowych w stosunku do rzeczy stanowiących ich własność, co samo przez się przesądza o braku legitymacji biernej po stronie tych pozwanych.

Sąd Apelacyjny podziela także ustalenia Sądu Okręgowego i wywiedzione na ich podstawie wnioski w takim zakresie, w jakim wynika z nich, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie zachodziły przesłanki do rozwiązania umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego, przewidziane w art. 89 i 119 powołanej ustawy.

Sąd Okręgowy przeprowadził w tej kwestii obszerne postępowanie dowodowe. Przesłuchał zgłoszonych świadków, w tym także osoby nie związane i nie spokrewnione ze stronami postępowania. Dowody te poddał wnikliwej ocenie zgodnie z regułami art. 233 § 1 k.p.c. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał dowody, na których się oparł i przyczyny, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej (art. 328 § 2 k.c.). Szczegółowo też omówił okoliczności najbardziej drastycznego zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 10 lipca 2015 r. Z okoliczności tych wynika, że miało ono raczej charakter jednorazowego nieszczęśliwego wypadku niż zamierzonego działania wnuka, ukierunkowanego na wyrządzenie babci krzywdy, która nota bene wybaczyła wnukowi.

W każdym razie z ustaleń będących podstawą wydania zaskarżonego wyroku nie wynika, aby wobec powódki dochodziło do wyjątkowo nagannych zachowań pozwanych, mających miejsce w dłuższym okresie czasu. Należy bowiem mieć na uwadze, że podstawy rozwiązania umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego następcy nie stanowią

typowe konflikty rodzinne pomiędzy rolnikiem a następcą, lub nawet akty drastycznie niewłaściwe, lecz incydentalne, czy też prowadzenie gospodarstwa rolnego przez następcę w sposób niezgodny z subiektywnymi oczekiwaniami rolnika.

Sąd Okręgowy trafnie zastosował w niniejszej sprawie normę art. 102 k.p.c. ze względu na trudną sytuację życiową i majątkową strony powodowej, która wytaczając powództwo miała podstawy do subiektywnego przeświadczenia o słuszności dochodzonego roszczenia. Ostatecznie bowiem miały wobec niej miejsce niewłaściwe zachowania ze strony niektórych członków jej rodziny. Powódka mogła też nawet nie zdawać sobie sprawy, iż po śmierci jej syna - następcy jego spadkobiercy, w konsekwencji podjętych przez siebie czynności prawnych, utracili legitymację bierną do występowania po stronie pozwanej w sprawie o rozwiązanie umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny oddalił apelację i zażalenie na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu instancji odwoławczej orzeczono na mocy art. 102 k.p.c.. Sąd obciążył powódkę tylko częścią tych kosztów w kwocie 2.000 zł, mając na względzie te same okoliczności, o których była wyżej mowa.

(...)